

13/3534
DZS IV. 3. 2/3534
Władysław Ludomirski
— Ścinkaie

Poczta Ludowa.

Bracia Włoścjanie!

Ciężkie przyszły dla ziemi naszej — Polski chwile. Wojna popaliła wiele wsi i miast, poniszczyła dobytek, a do tego rekwizycje niemieckie srogo każdemu dały się we znaki.

Ale wojna przyniosła nam nie tylko same złe plony. Po stu latach rządów kacapskich, nadchodzi chwila radosna, że sami rządzić się będziemy.

W dniu 5 listopada 1916 roku zapowiedziano nam, że zostaniemy sami w sobie, to jest, że Niemcy nas do siebie nie przyłączą, ani nie podzielą, ani też niemieccy urzędnicy nami rządzić nie będą.

Wielka to będzie dla nas korzyść, bo wszyscy to rozumiemy, że każdy obcy jeno dla siebie z nas chce ciągnąć korzyści.

Wiesz o tem dobrze, gospodarzu, boś sam na własnej skórze tego doświadczał.

Sam żeś to widział, jak kacap brał podatki, a za to nie miałeś ani szkół dobrych dla swych dzieci, ani dróg wygodnych, ani sądów polskich.

Widziałeś, jak to kacap wszędzie za łapówkami się oglądał, jak wszystkie urzędy tylko swoimi, ruskimi, obsadzał, jak budował z twoich pieniędzy więzienia, nie tylko dla złodziei, ale i dla tych, co ani mowy, ani wiary swojej nie chcieli porzucić, ale o Polsce Wolnej i Niepodległej myśleli.

Oj! Nieraz ci się serce krwawiło, jak na najpiękniejszych miejscach budował kacap swe cerkwie, aby nimi zakryć nasze katolickie kościoły.

A i ty, kobieto, wspomnij jeno sobie, ileż to łez wylałaś, jak ci syna w żołdacy, hen daleko na Kaukaz, albo jeszcze dalej, wysyłano, aby służył zaprztańcowi — carowi. A za co? Toś sama nie wiedziała.

Rozważcie to sobie w umyśle, a zrozumiecie jakiego szczęścia naród nasz doczekał.

Przestaniemy być nareszcie niewolnikami; staniemy się wolnymi i przez ludzi odnas wybranych sami w Warszawie prawa stanowić będziemy.

Daleko przed wojną obecną polacy — patryjoci o to prawo walczyli. Walczył z Moskalami Kościuszko, walczyli przy Napoleonie Dąbrowski, ks. Józef Poniatowski ze swoim wojskiem, walczono 1831 i 1863 roku.

A i podczas obecnej strasznej wojny w dniu 6 sierpnia 1914 roku wyprowadził na Moskala z Krakowa wódz Józef Piłsudski, a ks. biskup Bandurski błogosławił dzielne Legjony, które krwią swoją serdeczną stwierdzają miłość Ojczyźnie. Są tam włoścjanie, są robotnicy, co porzucili zagrody i warsztaty i nie oglądając się na nikogo, poszli mścić Moskałom nasze krzywdy i walczyli o lepszą dolę.

I dlatego cześć składamy wszystkim tym, co o Polskę walczyli i ginęli, co za Nią cierpieli w więzieniach i w Sybirskich katorgach, a nie doczekali Jej Wolnej i Niepodległej.

Cześć im najwyższą składamy, bo z ich ofiar i krwi my dziś plony zbieramy.

Ale na to byśmy byli sami w sobie, aby papier poręczający naszą wolność nie stał się próżną obietnicą, musimy to Państwo Polskie sami budować.

Każde państwo składa się z: 1) ziemi, 2) ludności, 3) silnej władzy rządowej. Ziemię i ludność mamy, jeno władzy rządowej polskiej nie stawało.

Zrozumieli to najlepsi synowie Ojczyzny i w Warszawie w połowie stycznia 1917 roku powstała Tymczasowa Rada Stanu, wybrana nie przez Niemców, jak źli ludzie głoszą, ale przez wszystkie stronnictwa walczące o niepodległą Polskę.

Rada Stanu to najwyższy Rząd Polski. Celem Rady Stanu jest wytworzenie silnej, karnej armii polskiej, coby nas broniła przed powrotem kacapa, a narodowi dała siłę, bo bez wojska polskiego żaden inny naród nas by się nie bał.

Zadaniem Rady Stanu jest zamienić urzędy niemieckie na urzędy polskie. Dopomóc rolnikom do odbudowy ich spalonych gospodarstw. Ulżyć nędzy robotnikom w mieście przez uruchomienie fabryk, zaprowadzić mądre prawa, zwołać sejm, znieść okupację, usunąć dolegliwości rekwizycyjne i cały szereg spraw innych.

A w skład Rady Stanu wszedł od duchowieństwa światły ksiądz infułat Przeździecki i ks. Sztobryn, weszli ziemianie, przemysłowcy, weszli przedstawiciele robotników, są też w całym kraju znani i poważani twoi przedstawiciele: Błażej Stolarski gospodarz z Piotrkowskiego i Maj z Lubelskiego.

Jeśliś czytał gazety, to pewno o nich żeś słyszał, bo piękne a pouczające rzeczy pisywali i pisują w gazecie »Wyzwolenie«.

Gospodarze Rolnicy! Rada Stanu powołała wszystkie stany do pracy, aby naszą Ojczyznę dźwignąć z upadku.

Kto więc może niech pomaga pieniędzmi, kto może niech daje dobre rady w gminie, a kto zdatny do wojska niech spieszy służyć Ojczyźnie.

W wojnie obecnej z tym tylko się liczą, kto ma najwięcej żołnierzy, a więc liczne i dzielne Wojsko Polskie to najlepsze zapewnienie naszych praw i swobód przed wrogami. To też gospodarzu, jeśli masz syna dorastającego, lub jeśli sam jesteś zdolny do wojska, zapisuj się do Polskiej Organizacji Wojskowej i innych namawiaj by się do niej zapisali. Ona cię nauczy jak wojować należy, abyś — gdy Rada Stanu zavezwie wszystkich kraj kochających polaków do broni — nie był w wojsku polskim rekrutem, ale wyuczonym żołnierzem.

Porzuć więc lęk, jakim cię straszą ludzie tchórzliwi i źli polacy. Przystań słuchać bajek i plotek bo to starym przekupkom przystało.

Nabierz odwagi i męstwa.

Hej ty Kurpiu z Myszynieckiej puszczy coś chadzał na Szweda i ty gospodarzu z pod Kolna, Szczuczyna, Łomży, Zambrowa, Mazowiecka, Ostrowia i wielu wielu innych miejscowości! Wspomnij sobie na Tadeusza Kościuszkę, na Bartosza Głowackiego, co to się nie bali Kacapa, a ty go się masz bać.

Z Bogiem a śmiało służ Matce — Karmicielce.